



Biskup Oskar Romero

Oscar Arnulfo Romero y Galdamez (ur. 15 sierpnia 1917 r., zabity. 24 marca 1980 r.) – salvadorski duchowny katolicki, arcybiskup San Salwadoru, obrońca praw człowieka.

Urodził się w Ciudad Barrios w pobliżu granicy z Hondurasem. Po ukończeniu szkoły podstawowej terminował u stolarza, do czego zmusiła go ciężka sytuacja finansowa rodziny. Zdecydował jednak, że chce być księdzem. Wstąpił do zakonu jezuitów w San Miguel. Następnie kontynuował studia teologiczne w San Salwador. Później wyjechał do Rzymu, by kształcić się na Uniwersytecie Gregoriańskim.



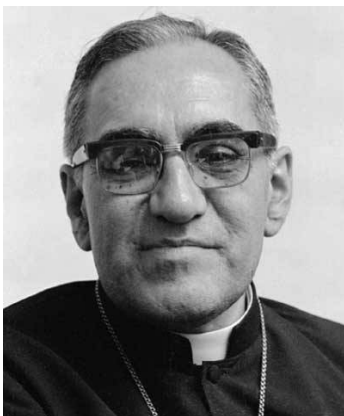
W 1942 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Chciał zostać w Rzymie i robić doktorat z teologii. Został jednak w 1944 r. odwołany do Salwadoru, gdzie brakowało wtedy księży. W kraju piastował różne stanowiska, pnąc się konsekwentnie w górę. Przez lata był księdzem w wiejskiej parafii, następnie pracował w seminariach duchownych. W 1966 r. został sekretarzem Konferencji Biskupów. Był bardzo dobrym administratorem, typem mola książkowego, przeciwnikiem angażowania się Kościoła w politykę. Znany był jako świetny mówca. Jego homilie nadawało pięć stacji radiowych.

W 1970 r. otrzymał sakrę biskupią. Postrzegano go jako kandydata bezpiecznego, wystarczająco konserwatywnego, by nie sprawiać kłopotów. Początkowo był biskupem pomocniczym arcybiskupa Salwadoru. W 1974 r. został biskupem Santiago de Maria.

W tym czasie Salwadorem rządziła junta wojskowa, na której wspieranie Stany Zjednoczone przeznaczały 1,5 miliona dolarów rocznie. Ludność była terroryzowana przez wojsko, policję i prawicowe bojówki. W kraju szalały szwadrony śmierci. 40% ziem uprawnych należało do kilku bogatych rodzin. Większość obywateli żyła w skrajnej nędzy. Istniał oddolny ruch protestu, lecz wyrażanie własnej opinii równało się w tym czasie wyrokowi śmierci.

Jednym z najbardziej znanych krytyków warunków społeczno-ekonomicznych i najbardziej aktywnych obrońców praw człowieka był wówczas ojciec Rutilio Grande. To Grande powiedział, że psy właścicieli ziemskich jedzą lepiej niż dzieci pracujących na ich polach chłopów. Romero, który w 1977 r. został arcybiskupem Salwadoru, bronił ojca Grande przed krytykami ze strony rządzących. W marcu 1977 r. Grande i dwie towarzyszące mu osoby zostali zamordowani. Sposób, w jaki go zamordowano oraz fakt, iż nie prowadzono uczciwego śledztwa w tej sprawie, przekonał postrzeganego jako konserwatystę Romero, iż za śmierć zakonnika odpowiada rządząca junta.

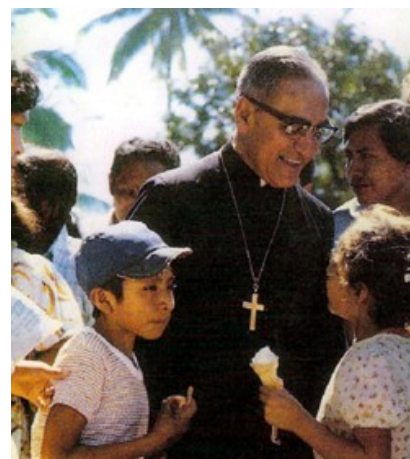
W proteście Romero zabronił odprawiania w całym kraju mszy w najbliższą niedzielę. Jedyne miejsce, w którym odprawiono mszę była katedra w stolicy. Mszę celebrował Romero.



Tak wyraźny akt nieposłuszeństwa rozwścieczył rząd i zjednoczył zwykłych ludzi, których opinia o arcybiskupie zaczęła się zmieniać.

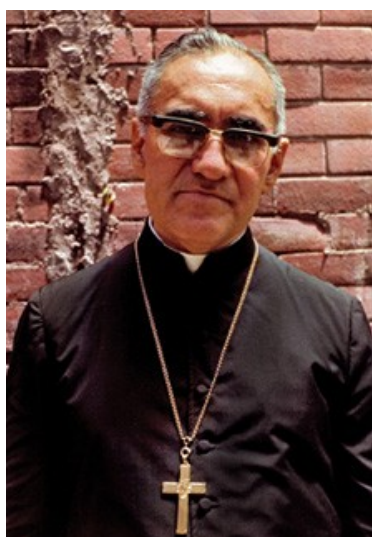
Rządzony przez Romero Kościół coraz bardziej angażował się w obronę praw człowieka. Duchowni dokumentowali zbrodnie reżimu. Romero starał się bronić obywateli przed ich własnym rządem. Wygłaszał bardzo odważne kazania. Apelował do polityków i społeczności międzynarodowej.

W liście do prezydenta Cartera pisał: Mówi Pan, że jest chrześcijaninem. Jeśli naprawdę nim Pan jest, proszę zaprzestać udzielania pomocy wojskowej tutejszej armii, ponieważ jest ona używana, by zabijać moich ludzi. Carter jednak obawiał się, że Salwador może stać się nową Nikaraguą. Apel Romero pozostał niewysłuchany.



Romero zyskiwał na popularności, stał się symbolem walki o prawa człowieka w wielu krajach Ameryki Południowej. Jednocześnie odwrócili się od niego niemal wszyscy (poza jednym) biskupi w Salwadorze. W maju 1979 r. biskupi wysłali do Watykanu list, w którym oskarżyli Romero o podżeganie do rewolucji i sprzyjanie walce klas. Coraz bardziej jasne stawało się, że nad Romero zawisło niebezpieczeństwo. Gdy zaczął otrzymywać listy z pogrózkami, a pod ołtarzem w jego kościele znaleziono bombę, poprosił swoich przyjaciół, by nie zbliżali się do niego i nie narażali się na niebezpieczeństwo.

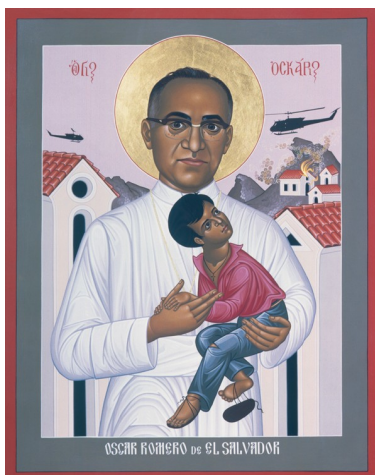
W 1979 r. arcybiskup pojechał do Rzymu. Uzyskał audiencję u papieża Jana Pawła II i przedstawił mu dokumenty dotyczące łamania praw człowieka w Salwadorze. Uważano, że jego postawa spotkała się jednak z krytyką ze strony papieża. Niemniej historyk Roberto Morozzo della Rocca, który zrekonstruował tamte wydarzenia i m.in. spotkanie z papieżem w książce "Primero Dios. Vita di Oscar Romero", uważa, że podczas drugiego spotkania Romero z papieżem (w 1980 r.), Jan Paweł II obdarzył go zaufaniem i nawiązał z nim osobistą więź. Romero był zdania, że trudno jest popierać rząd Salwadoru, który usankcjonował terror i zabójstwa przeciwników politycznych.



W tym samym roku Romero został nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla. Rok później 23 marca podczas mszy Romero zwrócił się do członków sił zbrojnych: *Bracia, pochodzicie z naszego ludu. Zabijacie własnych braci. Każdy ludzki rozkaz dotyczący zabicia musi podlegać prawu bożemu, które mówi "Nie zabijaj". Żaden żołnierz nie jest zobowiązany wypełniać jakiegokolwiek rozkazu sprzecznego z prawem boskim.[...] Najwyższy czas, byście słuchali własnego sumienia, a nie grzesznych rozkazów. Kościół nie może milczeć wobec takiej niesprawiedliwości.[...] W imieniu Boga, w imieniu cierpiących ludzi, których płacz codziennie coraz wyżej wznosi się ku niebu, proszę was, błagam, rozkazuję wam: zaprzestańcie represji.*

Następnego dnia arcybiskup Romero został zastrzelony podczas celebrowania mszy w szpitalnej kaplicy. Tego dnia w kazaniu mówił, że człowiek nie może kochać siebie samego tak bardzo, by nie angażować się w rzeczy niebezpieczne, gdy do tego wzywa go historia. Uważa się, że jego zabójcy byli członkami salwadorskich komand śmierci, z czego dwóch ukończyło Szkołę Ameryk – opłacany z amerykańskich pieniędzy trening militarny, który przeszedł m.in. Manuel Noriega. Tę opinię wyraża także ogłoszony w 1993 r. raport ONZ identyfikujący stojącego za zamachem człowieka jako majora Roberto D'Aubuissona, który później założył Sojusz Republikańsko-Nacjonalistyczny "ARENA", partię polityczną, która doszła do władzy w 1989 r.

Na pogrzebie Romero, w którym uczestniczyło ponad milion osób z całego świata, siły bezpieczeństwa zabiły 40 cywilów.



W 10. rocznicę jego zabójstwa jego następca wystąpił z wnioskiem o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego Romero. Po przeanalizowaniu jego życia, pracy i pism archidiecezja w 1997 r. przekazała wyniki watykańskiej Kongregacji ds. Beatyfikacji i Kanonizacji. Do dziś jednak sprawa nie posunęła się naprzód, prawdopodobnie z powodu niechęci Kościoła do teologii wyzwolenia, z którą kojarzy się Romero.

W lipcu 1998 r. Kościół anglikański odsłonił posąg Romero przy zachodnich drzwiach Westminster Abbey w Londynie jako część monumentu upamiętniającego 10 męczenników XX wieku. Kościół anglikański wyznaczył także w swym kalendarzu liturgicznym datę 24 marca jako dzień, w którym wspominać będzie Oscara Romero.

Wpływ arcybiskupa Romero powoli wyszedł poza ramy Kościoła. Na całym świecie powstawały szkoły, wspólnoty, a nawet kościoły, takie jak Iglesia San Romero de Las Americas w Nowym Jorku łączące tradycyjne nauczanie religijne z aktywnością społeczną i polityczną na rzecz tych, którzy cierpią z powodu niesprawiedliwości społecznej.

Reformowany Kościół Katolicki w Polsce Oskara Romero wspomina w swoim kalendarzu liturgicznym 24 marca.

Życiorys Oskara Romero za www.wikipedia.pl